

POLSKA

B.D.I.C

W Europie

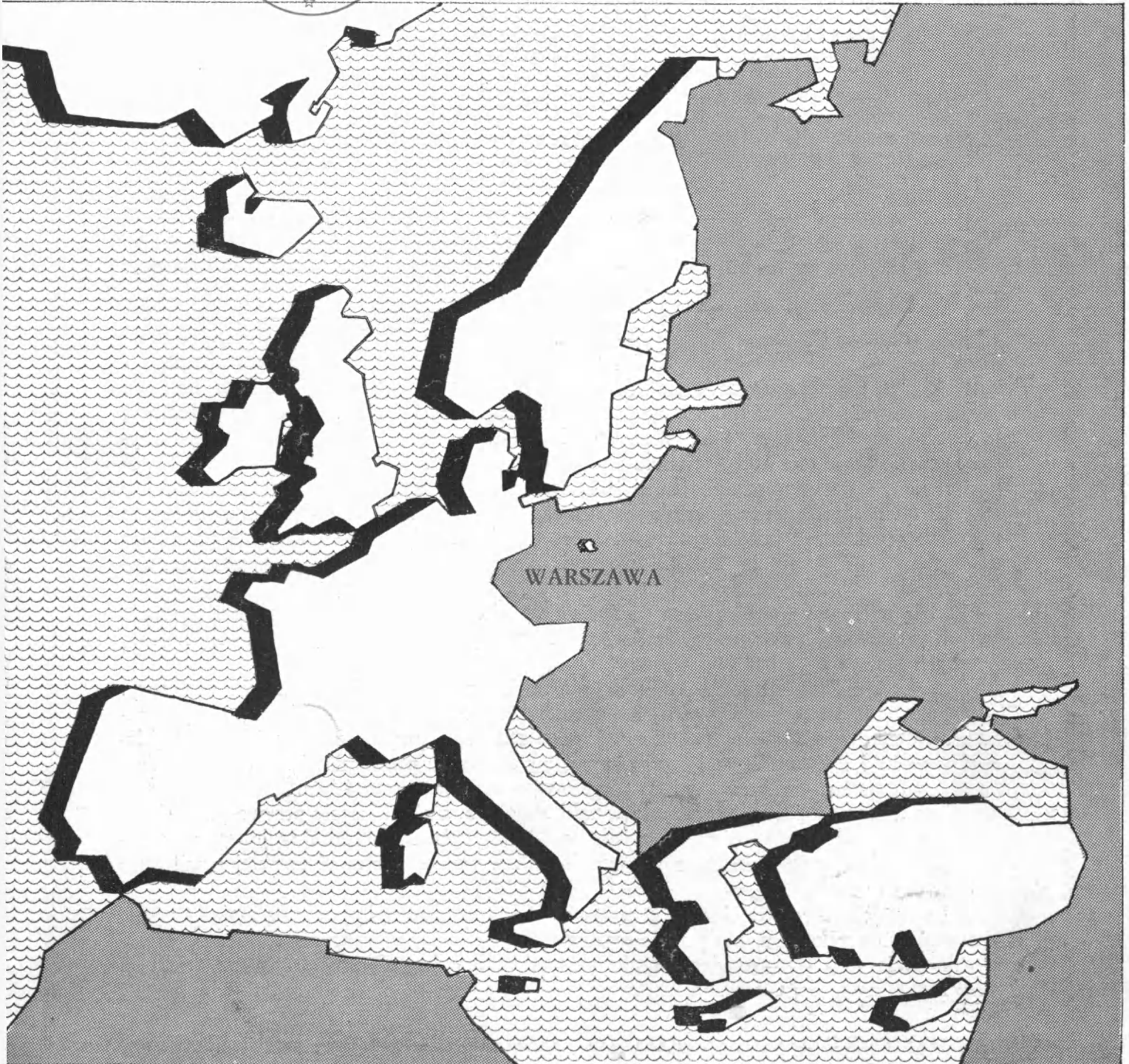
TRYBUNA
EUROPEJCZYKÓW
KULTURY
POLSKIEJ
ORAZ
PRZYJACIÓŁ
POLSKI



ROK XXX

MIESIĘCZNIK

XI-XII-1981



FP. 2519

Pokój ludziom dobrej woli

Dzisiejszy dramat Narodu Polskiego, znalazł nas wszystkich u wrót Świąt Bożego Narodzenia.

Łamiąc się więc opłatkami wigilijnym, każdy z nas, przynależny do wielkiej Rodziny Polskiej, przenosi się myślami i sercem do Kraju, do naszych najbliższych braci i siostr, do matek i ojców, do rodzin.

W tej tragicznej rzeczywistości, wraz z modlitwami do Matki Najświętszej, zanosimy życzenia aby dla Narodu Polskiego zabłysła Gwiazda Betlejemska Pokoju, Nadziei i Wolności.

MYŚLI NASZE BIEGNĄ DO KRAJU

W chwili pójścia « Polski w Europie » do druku, tragiczne wiadomości z Polski wstrząsnęły do głębi wolne narody świata.

Podajemy poniżej przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone 16 grudnia 1981 roku:

Drodzy Rodacy!

Wydarzenia ostatnich dni zwróciły oczy całego świata w stronę Polski. Zaznacza się w tym wyraźny niepokój, zaznacza się równocześnie solidarność z naszym Narodem. Za wyrazy tej solidarności dziękuję wszystkim, ponieważ bardzo często bywają one skierowane na moje ręce.

Niepokój jest uzasadniony. Wystarczy odczytać kazanie, jakie w niedzielę wieczorem wygłosił Prymas Polski w kościele Matki Bożej Łaskawej w Warszawie, ażeby odczuć miarę tego niepokoju wewnątrz Kraju, który przez wprowadzenie « stanu wojennego » został odcięty od normalnych kontaktów ze światem. Mówi Prymas: « Kościół boleśnie przyjął zerwanie dialogu, tak z trudem nawiązującego się i wejście na drogę przemocy, jaką jest stan wojenny. A to nie może się odbyć bez naruszenia podstawowych praw obywatelskich. Niesie to z sobą, w wielu wypadkach, poniewieranie ludzkiej godności, aresztowanie niewinnych, poniewierkę ludzi kultury i nauki, rozterki w wielu rodzinach... ».

W tych warunkach moja troska zwraca się ponownie w stronę Ojczyzny, w stronę tego Narodu, którego jestem synem – i który tak jak każdy naród i kraj ma prawo do szczególnej troski Kościoła. Troska ta ogarnia w tej chwili całą Polskę i wszystkich Polaków.

Mają oni, jako Naród, prawo do życia swoim własnym życiem – i do rozwiązywania swoich problemów wewnętrznych w duchu własnych przekonań, zgodnie ze swoją kulturą i tradycją narodową.

Spraw tych, niewątpliwie trudnych, nie można rozwiązywać przy użyciu przemocy.

Stąd moje wezwanie i prośba, którą skieruję do wszystkich synów Ojczyzny: trzeba wrócić na drogę odnowy, kształtowanej metodą dialogu, przy poszanowaniu praw każdego człowieka i obywatela, przy szczególnym poszanowaniu praw człowieka pracy. Ta droga nie była łatwa – ze zrozumiałych przyczyn – ale nie jest niemożliwa.

Siła i powaga władzy wyraża się w takim dialogu, a nie w użyciu przewocy.

Już w niedzielę, na pierwszą wiadomość o zarządzeniu « stanu wojennego », przypomniałem słowa wypowiedziane we wrześniu: nie wolno przelewać polskiej krwi! Dziś powtarzam to samo.

I wespół z całym Kościołem, w szczególności Kościołem w Polsce, całą moją Ojczyznę – ten Naród umiłowany, nie po raz pierwszy doświadczony w zmaganiu się o słuszne prawo do bycia sobą (!) – zawierzam Chrystusowi, który jest Panem przyszłego wieku, i Jego Matce na Jasnej Górze.

Jan Paweł II

«Polska w Europie» kilka razy rozpoczynała od nowa swoją misję wydawniczą i informacyjną wśród Polaków.

Zaczęliśmy w 1951 roku od skromnego biuletynu pod nazwą «Wiadomości Związku Polskich Federalistów» i rozprawdzonego głównie we Francji. W owym czasie okoliczności nam sprzyjały, bo właśnie powstawały pierwsze instytucje europejskiej jedności, jak Rada Europy i Wspólnota Węgla i Stali.

Korzystna atmosfera w płaszczyźnie ogólnej polityki europejskiej pozwoliła wówczas na rozwinięcie naszej działalności. Pismo nasze rosło w formie i w treści.

Niestety, dość szybko entuzjazm dla idei zjednoczonej Europy przycichł a rozpoczęcie funkcjonowania struktur Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (Traktat Rzymski, marzec 1957 r.) rozczarowało niejednego entuzjastę federalistycznego.

Budowa Europy została skonfiskowana przez biurokratów państw członkowskich Wspólnego Rynku i ograniczona została do sfery gospodarczej.

W roku 1963 pismu naszemu groziło zamknięcie i tylko pomoc finansowa śp. Tadeusza Norwid-Nowackiego uratowała na jakiś czas dalsze wydawanie pisma. To wtedy też zmieniono tytuł i pismo jako «Polska w Europie» stała się regularnym miesięcznikiem. Zadanie pozostało identyczne: *uzyskać dla Polski należne Jej miejsce w Europie tak pod względem politycznym jak i instytucjonalnym.*

Ale budowa Europejskiej jedności znowu weszła w okres cienia i ciszy. «Polska w Europie» miała coraz mniej środków a choroba i wiek Redaktora też nie ułatwiały sytuacji wydawnictwa.

Wielu czytelników i prenumeratorów (takie instytucje jak Biblioteka Narodowa w Warszawie i Jagiellońska w Krakowie) prosiły o kontynuowanie wydawnictwa pomagając się nawet brakujących ich zbiorom numerów.

Niestety, to wszystko nie zmieniło sytuacji finansowej. Dopiero w chwili obecnej propozycja Karola Kleszczyńskiego otworzyła przed pismem nowe horyzonty i znalazła możliwości kontynuowania «Polski w Europie». Od końca jeszcze tego roku Redakcja ma swą siedzibę w Rzymie. Poprzedni Redaktor, piszący te słowa, w miarę swych sił fizycznych będzie dzięki swym artykułom symbolem łączności dawnej ekipy z nową, przeszłości pisma z tego «dziś i jutro».

«Polska w Europie» zmienia swą szatę zewnętrzną, ale zachowuje swą linię polityczną i będzie starała się być możliwie bardziej europejską drukując więcej artykułów, w obcych językach, francuskim, włoskim, angielskim i w bratnich językach słowiańskich.

W pierwszym numerze wznowionego pisma czytelnicy znajdą też apel o nadsyłanie do redakcji adresów osób i instytucji zainteresowanych sprawami Polski i Europy, sprawami naszych sąsiadów na wschodzie, zachodzie i południu, wielką sprawą naszego przyszedłego miejsca na arenie europejskiej gry politycznej w układzie coraz bardziej komplikujących się układów społecznych, wyznaniowych i ludzkich.

«Polska w Europie» startuje na nowo. Startuje z nadzieją, że idea wolnych narodów i suwerennych społeczeństw musi w niedalekim terminie rozbudzić i zbudować Europę bardziej zjednoczoną, szerszą terytorialnie od tej Wspólnego Rynku i mającą swe miejsce w całym świecie. A polska droga do wolności może tylko być uwieńczona sukcesem jeśli okazemy innym narodom naszą solidarność z ich problemami.

Nowej Redakcji i nowym Współpracownikom «Polski w Europie» dawny Redaktor i jego ekipa życzą szczerze owocnej i długiej pracy na tak trudnej niwie dziennikarskiej.

Jerzy Jankowski

WITAJĄC DROGICH CZYTELNIKÓW

Witając Drogich Czytelników, głos mój biegnie ku Wam z Wiecznego Miasta, stolicy kultury zachodniej, stolicy chrześcijaństwa. Słowa pełne przyjaźni ulatują ku Wam Drodzy Rodacy do wszystkich stron świata, wszędzie tam, gdzie biją serca polskie, gdzie zmagają się wytrwałość polska, gdzie zdobycze na polu nauki i techniki napawają dumą ziemię rodzinną. Słowa «Polski w Europie» niech więc niosą nadzieję z nad Tybru, z uroczych zaułków rzymskich, ze wzgórz i lasów włoskich, z tej ziemi, z którą wiąże nasz Naród tysiącletnia nierozzerwalna przyjaźń.

«Polska w Europie» wychodzi ponownie w listopadowych dniach wybijających trzydziestoletnią egzystencję pisma. Dlatego też myśli nasze przesuwają się w historię Polski.

«Aby przyszłość była dobrą – głosił Jański – trzeba się otrząsnąć z wad przeszłości... drobna ambicja, anarchia czynu przeciwko uczuciu i myśli».

Jakże głęboko a jednocześnie aktualnie brzmią te słowa dzisiaj, wypowiedziane rok przed wybuchem Powstania Listopadowego przez Bogdana Jańskiego, pracującego i działającego przy boku Adama Mickiewicza.

Stoimy dzisiaj niewątpliwie przed okresem, który zaważy o losach przyszłej Europy. W takiej sytuacji obowiązkiem obywatela Wielkiej Europy i Polaka, jest otrząśnięcie się z wad przeszłości, porzucenia własni rozbicia i przejście do czynu jedności. Wspólną akcją poparcia moralnego i materialnego dodajmy otuchy naszym Rodakom w Kraju, bo tylko w jedności, w skoordynowanych poczynaniach, Polska może wyjść z trudnych swych chwil, aby otoczyć się znowu blaskiem tysiącletniej tradycji.

«Polska w Europie», niech pozostanie dalej tą płaszczyzną spotkania wszystkich Polaków, niech będzie wyrazem jednolitego zespolenia myśli, w walce o jej dobrobyt i samostanowienie. Z naszej strony będziemy w miarę możliwości pismo rozszerzać, dzięki Wam polepszać.

Budujmy wspólnie nasze Jutro w ideałach pokoju i demokracji.

Karol Kleszczyński

NARÓD I KULTURA

Naród na pytanie, kim jest, odpowiada swoją kulturą. Kultura stanowi określony sposób jego bycia w świecie pomiędzy innymi społeczeństwami. Daje mu ona niepowtarzalność i czyni go niezastąpionym przez inne narody we wspólnej ich pracy dla człowieczeństwa. W tym znaczeniu kultura jest « *pierwszym i podstawowym dowodem tożsamości narodu* » (1).

Kultura narodu rodzi się ze samoświadomości osób, które go tworzą. Kiedy ludzie, jako społeczeństwo, wiedzą, *skąd* pochodzą i *dokąd* zmierzają, w ich byciu pojawia się szczególna jakość, wymykająca się definicjom. Wówczas zaczynają oni być w obliczu człowieka i dla człowieka w sposób im tylko właściwy. Społeczeństwo staje się narodem, kiedy jego członkowie zaczynają być wspólnotowo świadomi swojego dokąd. W ich świadomości rzeczywistość osoby ludzkiej schodzi się z rzeczywistością narodu.

Samoświadomość narodu rodzi się ze wspólnotowej Pamięci oraz z jego wspólnotowej Wyobraźni. Pamięcią naród ogarnia dorobek ojców, ich dorobek prawdy oraz związanej z nią wolności. Dorobek ten służy mu za budulec w tworzeniu swojego dziś. Wyobraźnią natomiast, która pamięta, naród wychodzi w przyszłość, w tę wielką konsekwencję prawdy i wolności, aby brać z niej ideę domostwa, jakie buduje. Pamięć przez Wyobraźnię jest

także Pamięcią rzeczy przyszłych. Dla tego naród, który traci Pamięć, nie ma dokąd iść.

Tak więc ojcowizna to nie tylko nasza przeszłość, to także i rosnąca na niej przyszłość. Tyle jest przyszłości przed narodem, ile prawdy z przeszłości żyje w jego Pamięci.

Nie zawsze możemy powiedzieć, że zawdzięczamy swojemu narodowi to, co posiadamy. Zawsze natomiast możemy powiedzieć, że zawdzięczamy mu swoją samoświadomość i określony sposób bycia człowiekiem. Z polską samoświadomością, z polskim sposobem bycia człowiekiem zazwyczaj nam jest ciężko, a innym – niewygodnie. W 1824 roku, mocą ukazu cara Aleksandra, Nowosilcow wyrzucił niektórych profesorów z uniwersytetu wileńskiego oraz uwięził wielu filomatów i filaretów za to jedynie, « *iż rozszerzać chcieli w ziemiach zabranych bezrozumną narodowość polską* ». Wiele było tego rodzaju międzynarodowych ukazów. Mimo to jednak naród polski przetrwał. W UNESCO Jan Paweł II mówił: « *Jestem synem Narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako Naród – nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko*

w oparciu o własną kulturę która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg (...). *Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze Narodu. Jest to zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek* » (14).

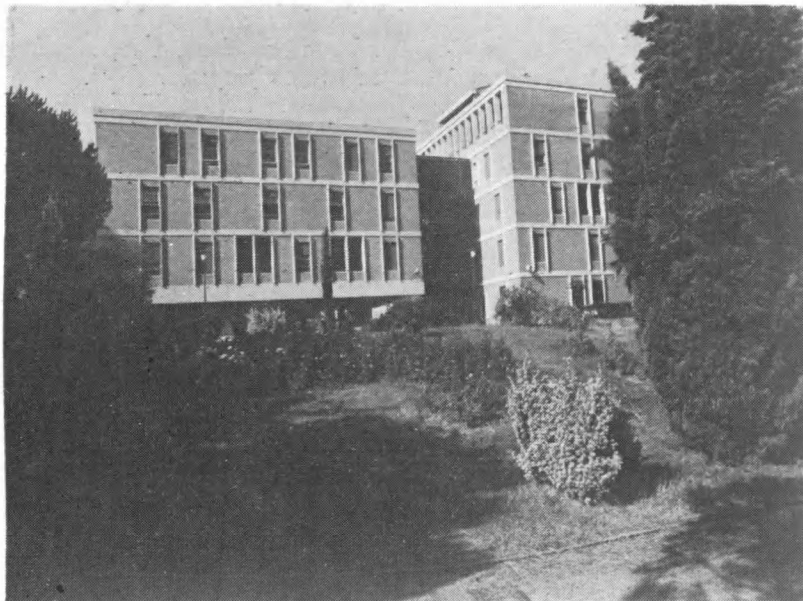
W polskim « bezrozumnym » sposobie bycia pomiędzy społeczeństwami musiało chodzić o wielką sprawę, skoro pomimo narzucanych mu obcych kształtów państwowych, pomimo zawiązywanych przeciwko niemu tylu sprzysiężeń nie stracił on swojego narodowego kształtu i pozostał sobą.

Cyprian Kamil Norwid pytał w zeszłym wieku, co powoduje, że jedne narody przestają istnieć, a inne trwają. W jednym z jego listów datowanych w 1852 roku czytamy: « *Nie nieszanowanie osoby tej lub owej, ani władzy tej albo owej, ale nieuszanowanie osoby-człowieka. To to dla tej przyczyny jedne narody istnieją, a drugie nie istnieją (...)* Tyle i takiej egzystencji naród ma, ile i jak jest w stanie człowieka uszanować ».

Kiedy zadaniem i misją społeczeństwa jest człowiek, kiedy jego praca i ofiary koncentrują się wokół osoby człowieka, społeczeństwo staje się wielkim narodem, dalekim od nacjonalistycznego sekciarstwa. Ten sposób bycia społeczeństwa wokół człowieka i dla człowieka nazywam kulturą. Ma ona charakter narodowego ethosu, z którego wyłania się logos narodu.

Trudny jest polski ethos, trudny jest i polski logos. Inne społeczeństwa ani go odczytać, ani go pojąć do końca nie mogą. Na przeszkodzie stoi tu nie tylko język. Logos mówiący o « bezrozumnej miłości prawdy i nakazujący ofiary « za waszą i za naszą wolność », wprawia « rozumnych » w zakłopotanie.

Naród w swoim ethosie i w swoim logosie może być zrozumiany tylko przez inny, sobie podobny naród. Społeczeństwa, których samoświadomość wypełniają jedynie ekonomiczne i polityczne struktury, nie rozumieją narodów, nie rozumieją bowiem ich « porządku miłości », ordo amoris. Państwom, które mają siebie za ostateczną siedzibę człowieka, za jego ethos i logos, przeszkadza narodowość nawet własnego społeczeństwa. Zdarza się, że naród chcąc przetrwać musi bronić swojej tożsamości przed własnym państwem; musi bronić przed nim swoich granic. Granice bowiem narodu nie pokrywają się z granicami państwa.



Dom Polski Jana Pawła II w Rzymie

Państwu wystarczy kawałek ziemi i kilka struktur ekonomiczno-politycznych, żeby się w nich zapodmiotowić. Narodowi trzeba większej przestrzeni. Jego granice wytycza prawda i wolność człowieka. Dla tej przyczyny granice narodu biegną poprzez charaktery osób, które go stanowią. « *Ojczyzna to nie jest między granicami...*, – pisał Juliusz Słowacki – *ale rozciąga się aż tam, gdzie jej tchnienie dochodzi, ... gdzie jej stawa panuje, ... gdzie jej duch przeważa* » (2).

Zamieszkanie w prawdzie człowieka oraz we właściwej dla niej wolności czyni z narodu naród niezwalczony. Niezwalczoną jest nadzieja takiego narodu, bo tylko prawda się staje i tylko ona ma przyszłość przed sobą.

Jeżeli rzeczy tak się mają, to naród bez wielkiej Pamięci i bez wielkiej Wyobraźni zginie. Nie będzie go bowiem stać na ponoszenie ofiar. W pogoni za doraźnymi sukcesami zapomina, że « *ofiara jedna tylko... wzlata nad kurhany i lampą jest narodu – duch ofiarowany* » (3).

Stąd istotna praca dla narodu polega na trosce o jego Pamięć oraz o jego Wyobraźnię. Wystarczy narodowi odebrać Pamięć karmiąc go różnorodnymi lotosami zapomnienia, obiecującymi rewolucyjne szczęście, żeby jego wyobraźnia zaczęła się miotać jak oszalała. Tak odpodmiotowiony naród rozpada się na jednostki związane w społeczną masę przez struktury ekonomiczno-politycznej natury. W społecznej masie wszyscy są sobie nawzajem obcy, żadna twarz nie jest w niej twarzą brata. Tak rozpada się dom ojczysty, ethos narodu, jego kultura.

O polski ethos, o polską kulturę, o polskie domostwo toczy się dzisiaj istotna batalia. A ponieważ « *nikt nie jest samotną wyspą* », losy polskiego domostwa wpłyną na losy innych domostw.

Dom materialny, przekazywany w tych dniach Ojcu Świętemu przez Polaków, którzy wyemigrowali z granic państwa polskiego, ale nie wyemigrowali z granic swojego narodu, jest tylko dalekim, zamazanym obrazem polskiego kulturowego domostwa. Gdyby na nim poprzestać, byłoby jeszcze daleko do sprostania oicowiźnie; byłoby to działać bez Pamięci i bez Wyobraźni. Mówię « *działać* », a nie « *pracować* », ponieważ praca rozwija swoją istotę w domostwie, jakim jest kulturowy ethos człowieka. Działanie znacząc się doraźnymi sukcesami nie przymierza się do przyszości. Nie przymierza się zaś do niej, bo we właściwej mu krzątaniu nie ma ani Pamięci, ani Wyobraźni.

O pamięć oraz o Wyobraźnię narodu troszczą się *p o e c i*, to znaczy twórcy, którzy dopełniają wartości piękna, dobra i prawdy. Tacy poeci rozwijają

nadzieję narodu; pięknem budują go do pracy nad dobrem i nad prawdą i uczą czekania na ich konsekwencje. To właśnie Pamięć, grecka Mnemosyne, łącząc się z Zeusem, który jeden potrafił uwolnić się od niszczącej siły swojego rodzica, Czasu (Kronos), wydaje na świat sztuki i naukę. Poeci, strażnicy wartości nigdy do końca nie spełnionych, pozostają z narodem na zawsze, wbrew własnej śmierci. Wolni od niszczącej siły Czasu pracują dla narodu stworzonym przez siebie słowem, dźwiękiem, obrazem... Oni też są najlepszymi prze-

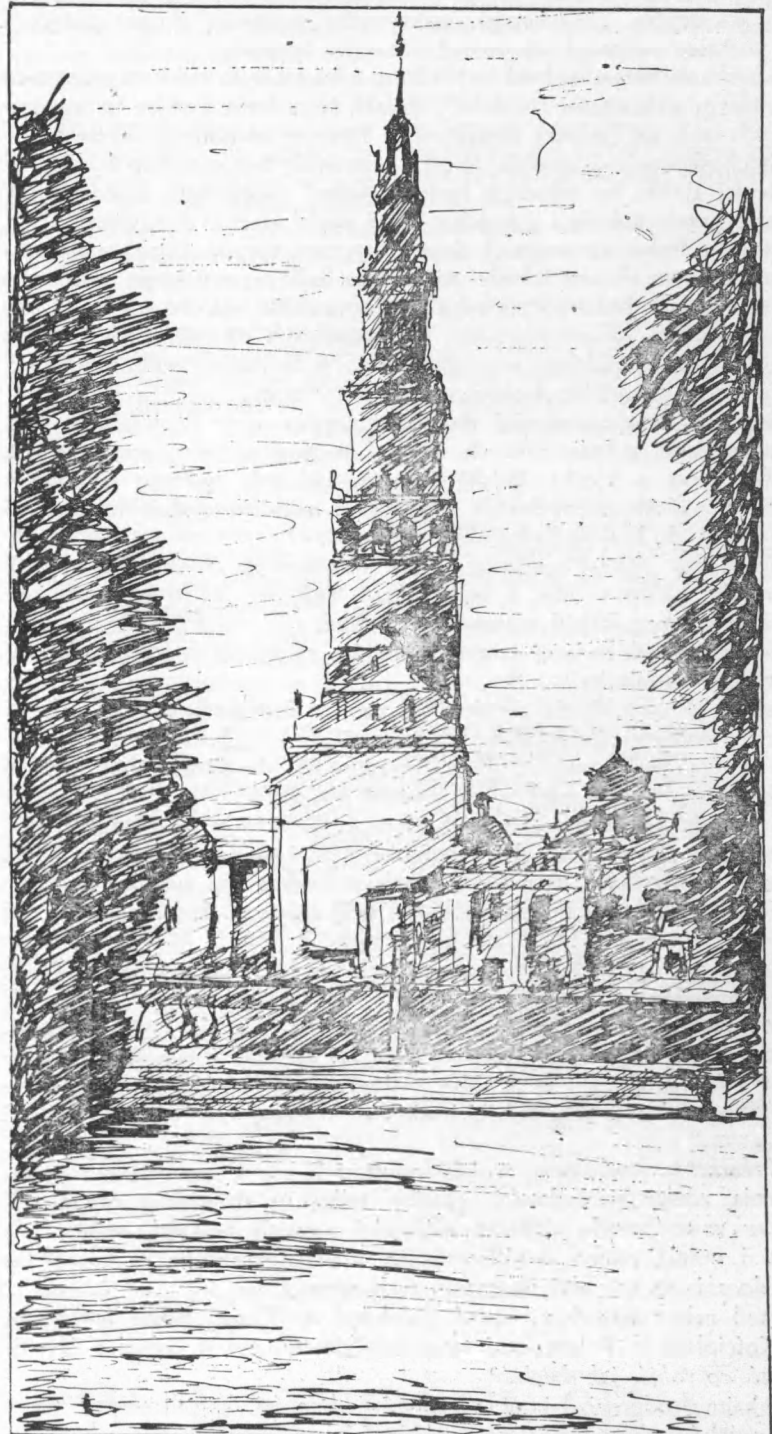
wodnikami po kulturowym domostwie narodu. Bez nich nasze spotkanie, mimo doraźnego sukcesu, pozostałoby zapewne jałowe w konsekwencjach. Odbyłoby się poza Pamięcią i poza Wyobraźnią, w których dochodzi do głosu polska troska o człowieka. Dlatego pozwólmy im teraz wieść nas w granice tej troski.

Stanisław Grygiel

(1) Jan Paweł II w Częstochowie, w czerwcu 1979 r.

(2) « Zawisza Czarny ».

(3) Juliusz Słowacki, « Zawisza Czarny ».



Jasna Góra – Częstochowa

W TYSIĄCLETNIJ historii naszego państwowego bytu miejsce Polski w Europie, zarówno w sensie geograficznym jak politycznym i kulturalnym ulegało częstym i burzliwym zmianom.

Od potęgi Chrobrego, zaledwie ćwierćwiecznej, poprzez rozbite dzielnicowe i częste walki bratobójcze, poprzez złoty, najwspanialszy okres potęgi jagiellońskiej, a później elekcyjnych, najczęściej obcych władców i tragiczną noc rozbiorów znaczyła się Polska na karcie Europy, raz w granicach « od morza do morza », raz zaledwie od Wisły do Warty w postaci wasalskiego Księstwa Warszawskiego.

Odmienne od swej postaci politycznej kultura polska potrafiła utrzymać kierunek ciągłego rozwoju i długa jest lista jej twórców, z których wielu stanowi także niemłą część ogólnoeuropejskiego dorobku chrześcijańskiej Europy ubiegłego tysiąclecia. Gdy po trzecim rozbiorze Polska znikła z mapy Europy to tylko dzięki myśli, sztuce i energii twórczej naszych wieszczów, naukowców, odkrywców pozostali Polacy narodem żywym a świat nie mógł zapomnieć o naszym istnieniu.

Odzyskanie niepodległości w 1918-ym roku nie było tylko zwycięstwem wywalczonym w interesie Polaków i Polski. Niezależna Polska lat międzywojennych stała się budową niezależności Europy wschodniej. Kraje bałtyckie, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry korzystały bezpośrednio z istnienia niepodległej Polski na młodych barkach której spoczywało kolosalne zadanie utrzymania pokoju i porządku w tej części starego kontynentu.

Istnienie Polski suwerennej, demokratycznej, sprawiedliwej, a z ducha swego prawdziwie chrześcijańskiej odczuwane było przez naszego wschodniego sąsiada i jego pruskiego partnera jako wyzwanie rzucone im przez los, wzywaniem stojące na przeszkodzie ich wspólnych zbrodniczych planów zniszczenia chrześcijańskiego porządku rzeczy w Europie i podporządkowanie kontynentu pseudoideologicznym totalitaryzmem.

Kiedy po międzywojennej dwudziestoletniej niepodległości, po tym krótkim, a jakże pełnym jasnych snów i marzeń okresie, runęło dzieło Marszałka wraz z kleską Polski zawałała się cała budowa polityczna wschodnich państw europejskich i tragiczny nasz los podzielili też nasi słabsi sąsiedzi, do krajów bałkańskich włącznie.

Wojna lat 1939-45 później okres powojennej okupacji i niewoli potwierdzały każdego dnia i przy okazji każdego wydarzenia, że bez wolnej Polski, bez Polski suwerennej i silnej nie ma też żadnej szansy na istnienie wolnych państw naszych sąsiadów, zagrożonych jak my ekspansją rosyjską i niemiecką.

Dziś w Polsce dzieją się wielkie rzeczy. Robotnik i chłom tchneli w dusze narodu zarówno oddech wolności jak i odwagę walki o nią. Test to walka bezkrywawa, walka ducha, myśli, charakteru. Nie jest to jedna karta więcej w naszej tylko historii, ale chlubny rozdział w historii zmagania o wolność każdego człowieka i wszystkich ludzi w całym świecie. A świat już to zrozumiał. Pięć kontynentów i miliardy ludzi pokłada nadzieje na lepsze jutro w walce naszych stoczniowców, górników, metaloców, studentów, tych trzydziestupięciu milionów od Bugu do Odry, od Bałtyku do Karnat.

Kiedyś nazywano nasz kraj « *natchnieniem i sumieniem narodów* ». W tym powiedzeniu była głównie treść romantyczno-tragiczna. Dziś, bardziej prozaicznie, ale też z poczuciem całego ciężaru moralnej odpowiedzialności mówi się że Polaka. Jej zmagania, Jej odwaga i cierpliwość stały się « *przykładem dla świata* ». Nie wolno nam zawieść tych, którzy w naszym zrywzie złożyli tyle nadziei i wierzą, że jeszcze raz bronimy słusznej sprawy.

Wydarzenia grudniowe, wojskowy zamach stanu, zagrożenie i próby zniszczenia zdobyczy wolności, choćby tylko w dziedzinie organizacji związków zawodowych, dotycza najszybciej naszych polskich spraw, ale politycy i opinia całego cywilizowanego świata obserwuje z największą uwagą doceniając w pełni znaczenie tych wypadków.

Przed całym narodem, przed Polakami w Kraju, przed emigracją, przed Kościołem w Polsce, stoi teraz wielkie pytanie – zadanie: *jak się zachować, co robić, jak działać?*

Szukajmy odpowiedzi w naszej świadomości kształtowanej przez dziesięć wieków chrześcijaństwa, szukajmy jej w inspiracji naszych wieszczów, szukajmy jej w głębi naszych sumień.

TRWOŻNIE PYTAĆ PRZESTAŃMY

*Zegnajmy dzisiaj rok stary
Bez żalu i goryczy
I trwożnie pytać przestańmy,
Co nowy rok nam uczycy.*

*Zapewne się w nasze progi
Zbyt nie pokwapi wesele,
Wszak przywykliśmy do tego,
Że radość dróg nam nie ściele.*

*Za nami idzie niedola,
Naprzeciw śpieszy nieszczęście:
Prawo zginęło ze świata,
Panują na nim li pięście.*

*Zwalony nie ma przyjaciół,
Więc sami kierujemy kroki
W tę przyszłość, co pięścią grozi,
W bezprawia pomrok głęboki.*

*Tylko w tej drodze dantejskiej,
Śród tych piekielnych czeluści,
Niech wierna będzie nadzieja,
Niech męstwo nas nie opuści.*

*Z sztandarem wolności w rękę
I z mieczem co prawdy strzeże,
Idźmy przez straszne te kręgi,
Nowego życia szermierze*

*Choć z naszej wielkiej otuchy
Rechotać się będą czarci,
Zdążajmy, co krok dowodząc,
Że życia jesteśmy warci.*

*Czujecie grobu wstrząśnienia?
Podziemne słyszycie łoskoty?
Wulkani w kuźnicy jutra
Podnoszą ciężkie swe młoty.*

*I w nas na pozór zwątlonych,
Drzemią olbrzymów tych moce,
I w nas jest przyszłości siła,
Co tron bezprawia druzgoce.*

*Więc idźmy razem w szeregu,
Do góry podniósłszy głowy,
I nie pytając się trwożnie,
Co nam przyniesie rok nowy.*

L'EUROPE ET SA GUERRE DE 42 ANS

Depuis le 1er septembre de cette année l'Europe est entrée dans la 42^{ème} année de la guerre. En effet, la guerre contre l'Allemagne commencée le 1er septembre 1939, malgré l'armistice de 1945 n'a pas encore pris fin, en tout cas aucun traité de paix n'a été signé à ce jour avec l'Allemagne. Des « accords » ont bien été conclus entre les alliés d'hier (... et antagonistes d'aujourd'hui), mais ces accords n'ont jamais pu aller jusqu'à un traité de paix. De plus, les « traités » signés avec les gouvernements des satellites soviétiques ne peuvent, en aucun cas, être considérés comme tant soit peu valables, car ils concernent des contrats signés avec des interlocuteurs non-valables, car non-élus par le peuple, seul souverain.

Ce qui est étrange, c'est que même un « traité frelaté » de ce genre n'a pu être conclu avec l'Allemagne, laquelle, avec sa population d'environ 80 millions d'individus occupe pourtant le centre de l'Europe et économiquement représente un des géants de notre époque.

En conséquence, le problème européen n'est pas de savoir si la paix peut être sauvée en Europe, mais bien: peut-elle être enfin conclue?

Les deux empires mondiaux européens victorieux, l'anglais et le français, ont passé la main. Les autres vainqueurs, l'un venant d'Asie l'autre des Amériques, ne se sentent pas vraiment européens, en fait ils ne l'ont jamais été pleinement. La Russie d'avant 1917 était en fait un balancier politique, ses actions étant dispersées entre l'Europe le Proche-Orient et l'Extrême-Orient. Tandis que les Etats-Unis d'Amérique, de tendance isolationniste, regardaient plutôt vers le sud à la recherche surtout de matières premières sans se préoccuper des luttes byzantines et ennuyeuses des puissances européennes.

Puis arriva 1917, lorsqu'en pleine guerre mondiale le tsarisme s'effondra. L'entrée en guerre des Etats-Unis devient donc vitale per les Alliés. Puis, pour contrebalancer ce nouveau poids sur le front occidentale, l'Etat-

Major allemand, avec diverses complications, envoie Lénine en Russie pour y anéantir l'effort militaire encore subsistant. C'est ainsi que les protagonistes, venus l'un du froid l'autre de la mer – du drame européen, se mettent en place. Et ils y sont encore!

Nous avons vu les racines de notre drame européen. Voyons maintenant l'arbre auquel elles ont donné vie.

La nature même de la Russie c'est de s'étendre, toujours et partout où cela est possible. Les prétextes et les méthodes variant suivant l'époque, le principe demeure le même. Curieusement, plus elle est énorme et puissante plus elle se sent encerclée et menacée. (C'est peut-être la mauvaise conscience qui travaille?...). Pour analyser la politique étrangère russe, tous les experts occidentaux ont fait faillite, seuls les psychiatres commencent à y voir clair,... ce qui dénote les « racines » de la politique soviétique. Et, en face de ce grand malade qui projette son ombre énorme sur l'Europe, que voyons nous, les Etats-Unis, un état en proie aux conspirations internes et externes de toutes sortes, un ensemble d'ethnies diverses réunies autour d'idéaux simples, facilement manipulables et manipulés. (Par ailleurs, de façon symptomatique, la question se pose périodiquement: les USA défendraient-ils l'Europe en cas d'invasion soviétique? Visiblement, malgré l'existence de l'OTAN cela ne semble évident ni en Europe et encore moins aux Etats-Unis). Et l'Europe est devenue un état tampon entre ces deux empires, basés sur d'autres continents, d'autres idéologies, d'autres passés, d'autres sensibilités que les siens. De plus, elle est située aux confins d'une presque île asiatique, ce qui rend sa situation encore plus précaire.

Il faut également noter que les possibilités de destruction, non seulement massive mais totale que l'armement nucléaire permet depuis quelques décennies seulement et que les deux colosses mentionnés détiennent abondamment, privent l'Europe de toute la ressource des expériences de son histoire riche pourtant en enseignements de toutes sortes. Car, il faut se rendre à l'évidence: en faisant un faux pas, l'Europe pourrait être détruite en quelques jours, voire en quelques heures.

L'URSS, après le 26^{ème} Congrès du P.C.U.S. (1980) vient de marquer une étape importante de son existence. Le bilan économique surtout a été ouvertement négatif. Léonide Brejnev a même proposé une révision profonde du programme du P.C.U.S., et le doute concernant l'avenir est devenu pour la première fois officiel. Brejnev a également déclaré: « L'économie doit être économique! » – et a proposé comme solutions éventuelles des mécanismes économiques expérimentés à l'intérieur du camp socialiste par d'autres états comme la Hongrie et la Tchécoslovaquie, ce qui, pour le « grand frère » sachant en principe tout mieux que quiconque, constitue un aveu amer. De plus, la nouvelle course aux armements amorcée

par les Etats-Unis, contraindront l'Union Soviétique à peser encore plus lourdement sur sa consommation intérieure. La grogne de la population soviétique augmente de plus en plus et la propagande insidieuse en faveur de la Paix, destinée aux pays occidentaux, trouve de plus en plus d'adeptes en Union Soviétique, où les autorités cachent les blessés russes du front afghan. De plus, la nomenclatura soviétique, en majeure partie russe, se résout difficilement à précipiter une guerre qui deviendrait vite nucléaire, car ses centres industriels et militaires sont en majeure partie situés sur des territoires habités par une population russe et qui seraient touchés en représailles par la riposte nucléaire adverse inévitable, mettant ainsi définitivement fin à la mainmise russe sur l'ex-empire des tsars. Comme chacun le sait, de nos jours déjà les Russes constituent moins de la moitié de la population de l'URSS. Des satellites n'en parlons même pas, en effet, ce serait de l'inconscience que de prétendre que les armées satellites (polonaise, hongroise, tchécoslovaque, roumaine,...) formeraient bloc avec l'Armée Soviétique, surtout si c'était le Pacte de Varsovie qui attaquerait. Or, n'attendons surtout pas que l'OTAN attaque qui que ce soit, elle n'a pas été prévue pour cela et ne le fera pas.

Par contre, une situation anarchique de ni-guerre ni-paix, insurrectionnelle, de coup d'état militaire ou civil, ne peut être exclue soit à l'est soit à l'ouest du Rideau de Fer et on peut facilement imaginer une situation de crise grave en Europe où les cartes distribuées par suite de l'armistice du 8 mai 1945 cesseraient d'être valables d'une minute à l'autre. A ce moment-là, qui fera quoi en Europe? L'exemple polonais est déjà éloquent.

En fait, personne ne peut donner une réponse à cette question. Nous serons, dans ce cas, confrontés à une situation de chaos institutionnalisé et tous les coups seront permis.

Que fera par exemple l'Allemagne? Que feront les satellites où des gouvernements fantoches, tout d'un coup reconnus par personne y compris leur propre population, seront balayés comme fétus de paille? Lorsque les « traités » signés par eux après 1945 se volatiliseront en quelques heures?

C'est à tout cela qu'il faut penser si l'on désire remettre de l'ordre politique et économique en Europe, car en ce « jour de vérité » de l'Europe, et qui peut être plus proche que d'aucuns ne le pensent, l'Allemagne, ce « colosse économique et nain politique » réoccupera à tous les points de vue le centre de l'Europe et tous les politologues distingués n'y pourront rien. Ce sera trop tard.

A l'est comme à l'ouest on ne parle que de la nécessité de la paix. Mais alors, qu'on commence par la faire où c'est le plus urgent depuis le 8 mai 1945!

SPECTATOR

W JEDNOŚCI SIŁA

DOM POLSKI im. JANA PAWŁA II

Wizja przyszłości i marzenia Polaków stały się rzeczywistością. Tysiące Rodaków z całego świata wzięło udział w uroczystościach rzymskich otwarcia Domu Polskiego Jana Pawła II.

W dniu 6 listopada br., Msza Św. odprawiona na cmentarzu Monte Cassino przez Prymasa Polski Arcybiskupa Józefa Glempa, poprzedziła uroczystości inauguracyjne, które odbyły się w Rzymie.

Po powitaniu obecnych przez Kardynała Władysława Rubina, Sekretarz Generalny Ośrodka Duszpasterskiego dla Pielgrzymów «Corda Cordi» ks. dr. Kazimierz Przydatek SI złożył sprawozdanie z działalności zatytułowane «Śladami Opatrzności», a następnie prof. Stanisław Grygiel mówił na temat «Kultury i Narodu». W części artystycznej wzięli udział; Danuta Michałowska – recytacja, Wiesław Kwaśny – skrzypce, Janusz Zathley – fortepian i chór Opery Śląskiej z Bytomia. Pianista Włodzimierz Kochański wspianiałym koncertem zakończył tę uroczystość.

W dniu 7 listopada po solennej Mszy Św. odprawionej przez Kardynała Władysława Rubina w Bazylice Św. Piotra, Ojciec Święty udzielił audiencji zgromadzonym w Rzymie Polakom. Podczas audiencji przemawiali; Kardynał Władysław Rubin, Prymas Polski Arcybiskup Józef Glemp, w imieniu Światowego Komitetu Zbiórki Funduszy kongresman ze Stanów Zjednoczonych Clement J. Zabłocki.

Podczas audiencji śpiewał zespół Arty-

styczny Związku Harcerstwa Polskiego «Gawęda» z Warszawy oraz chór Opery Śląskiej z Bytomia.

Wieczorem, w Teatrze Brancaccio przy obecności ponad 2000 osób, wystąpił ze swoim bogatym i świetnie opracowanym programem Zespół «Gawędy», entuzjastycznie oklaskiwany. Po występie «Gawędy» wyświetlony został film «Wezwano mnie z dalekiego Kraju» reżyserii K. Zanussiego.

W dniu 8 listopada, po Mszy Św. dziesięciny odprawionej przez Kardynała Franciszka Macharskiego w Bazylice Matki Bożej na Zatybrzu, odbyło się spotkanie dele-

gatów Komitetów Krajowych z Radą Zarządu Domu Polskiego im. Jana Pawła II. Sprawozdanie z działalności, wygłosił administrator Ośrodka Duszpasterskiego dla Pielgrzymów «Corda Cordi» i Dyrektor Domu Polskiego, ks. Fr. Ksawery Sokołowski.

Poczem nastąpiło uroczyste poświęcenie Domu Polskiego przez Ojca Świętego Jana Pawła II w asyście Kardynałów, biskupów, duchowieństwa, delegatów Rady, i fundatorów ośrodka.

Wyświetlenie filmu o życiu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, zakończyły trzydniowe uroczystości.



TŁO HISTORYCZNE DOMU

Troska o polskich Pielgrzymów w Rzymie – ma swoje tradycje od czterech wieków. Bezinteresowna pomoc zagubionym przybyszom z Polski, zaczęła się w Roku Świętym 1575, gdy Kardynał Stanisław Hozjusz – postanowił zaopiekować się nimi. Za Jego staraniem Ojciec Święty Grzegorz XIII w roku 1578 przeznaczą na Hospicjum dla Polaków Kościół Zbawiciela wraz z przyległymi budynkami. Tak rozpoczyna się wielka przygoda duchowa Polaków z Rzymem i z każdym następcą Świętego Piotra, która z biegiem stuleci przybiera na sile.

Dzieje Hospicjum Św. Stanisława odzwierciedlały smutne i radosne dzieje naszego Narodu. Doświadczaliśmy tego szczególnie w roku Tysiąclecia Chrztu Polski. Tysiące pielgrzymów przybyłych z Emigracji znalazły tu swoje oparcie, aby pod przewodnictwem delegata Prymasa Polski wyśpiewać przy Ojcu Świętym radosne Te Deum dziękczynne.

Od roku 1970 zaczynają przybywać do Rzymu coraz liczniejsi Pielgrzymi z Polski, aby zmanifestować swoją wiarę i wierność. Beatyfikacja Ojca Maksymiliana Kolbe zgromadziła setki Polaków wokół Ojca Świętego Pawła VI, stając się jak gdyby bezpośrednią zapowiedzią tych radosnych chwil, które teraz przeżywamy. Rok Święty 1975 i 1978 – wybór polskiego Papieża otwierają nową kartę Pielgrzymstwa polskiego w Rzymie.

Kazimierz Przydatek

« WIARA WE WŁASNE SIŁY »

...Wiary we własne siły i wzbogacając nasze życie w oparciu o nowe wartości, Aleksander Sokzenicyn powiedział: « ten Papież – to prawdziwy podarek z Nieba »... ja dodam – szczególnie dla nas Polaków.

Wtedy stanął Ojciec Święty, przed Białym Domem, u boku Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Jimmy Cartera, a trzy flagi załopotały w słońcu; gwiazdzysta, papieska i biało czerwoną, kiedy w pałacu Narodów Zjednoczonych zwrócili się do sumień ludzkich; byliśmy wszyscy dumni, że dożyliśmy tej historycznej chwili. Najwyższy Stwórca nie mógł hojniej wynagrodzić tysiącletniej wierności Narodu Polskiego.

I nic dziwnego, że od pamiętnego 1978 roku, drogi wszystkich Polaków wiodą do Rzymu. Miasto Apostołów i Męczenników, Miasto chwały Kościoła wiecznej wiary, stało się stolicą Polski. Polacy pielgrzymują teraz do Rzymu nieprzerwaną falą, byle tylko znaleźć się u Twojego boku. Obdarzeni Twoim Błogosławieństwem, zanoszą swoją Ewangelię Prawdy Chrystusowej do swoich rodzin, miast i wiosek.

Jednocześnie raz poraz, dochodzą do nas wiadomości o optakanych warunkach w jakich znajduje się wielu naszych Rodaków po przyjeździe do Rzymu. Słyszeliśmy, że los ich był przedmiotem szczególnej Twojej troski, radując się z każdej polskiej piel-

grzymki. To też, zastanawiając się nad tym, jak najlepiej uczcić i upamiętnić Pontyfikat Papieża Polaka, doszliśmy zgodnie do wniosku, że trzeba ufundować coś, co nawiąże do pięknej i bogatej tradycji Hospicjum Św. Stanisława.

Gdy zbieramy się tutaj dzisiaj u stóp Twojego tronu papieskiego myśli nasze mimowoli biegną do kraju naszych ojców, który jest dziś w niebezpieczeństwie i wielkiej potrzebie.

W ślad za Tobą, na każdym dostępnym nam forum, upominamy się nieustannie o prawo Polski do decydowania o swoim własnym losie. Naród, który w obronie wolności zapłacił w Druhej Wojnie Światowej tak straszliwą cenę, ma prawo być gospodarzem w swoim własnym domu.

Módlmy się nieustannie do Jasnogórskiej Pani, Królowej Korony Polskiej, by otoczyła Naród Polski swoją opieką, by mógł wykazać dojrzałość i rozwagę, jakich domaga się powaga sytuacji by mógł utrwalić już osiągnięte zdobycze i mógł dalej kontynuować dzieło naprawy Rzeczypospolitej, bez czyjejkolwiek interwencji. Dzięki Tobie Ojciec Święty i dzięki wspianiałej postawie Narodu Polskiego, Polska ma poparcie moralne całego świata.

Z przemówienia Clementa J. Zabłockiego

SŁOWA OJCA ŚWIĘTEGO

... Dzisiejsze nasze spotkanie, biorąc pod uwagę to, co ono przynosi, inicjatywę, z której wyrasta i jej owoce, można by nazwać w pewnym sensie «dożynkami», Przekazujecie mi bowiem dar serca wielu, jakże wielu Polaków i Polek oraz ludzi, którzy odnajdują w sobie związek ze «starym Krajem», z Kościołem i z Rzymem, a także dar przyjaciół z innych narodowości, którzy zechcieli w tej inicjatywie uczestniczyć. Przekazujecie mi Dom przy via Cassia, aby służył Kościołowi w Polsce, Ojczyźnie, Polonii zagranicznej, Rodakom, ale także w jakimś sensie całemu Kościołowi oraz chrześcijańskiej kulturze na całym świecie.

Serdecznie witam i pozdrawiam wszystkich moich Gości. Słowa powitania i pozdrowienia kieruję do Członków Rady Głównej Episkopatu Polski, którzy z Księdzem Kardynałem Franciszkiem Macharskim i Arcybiskupem Józefem Glempem, Prymasem Polski na czele, przybyli, by wziąć także udział w otwarciu nowego Ośrodka Polskiego w Rzymie, z którym wiążemy wszyscy duże nadzieje. Kieruję je do Księdza Kardynała Władysława Rubina, który objął przewodnictwo Rady Administracyjnej nowo powstałej Fundacji, mającej być dla tego Ośrodka oparciem i do Księdza Arcybiskupa Andrzeja Deskura, najstarszego stażem Polaka pracującego w Stolicy Apostolskiej.

Te same słowa kieruję do licznych przedstawicieli Polonii całego świata, która jest fundatorem tego nowego dzieła. Kieruję je do Księdza Kardynała Jana Króla oraz do Pana Klementa Zabłockiego członka Parlamentu Stanów Zjednoczonych, którzy w dzieło to zaangażowali swój autorytet i włożyli weń tyle serca i pracy. I tylu innych, do Pana Edwarda Piszka, Harry John'a, którzy mają w nim wielki udział. Wypadałoby wymienić jeszcze tylu innych, wszyscy rozumieją jednak, że jest to niemożliwe. Witam i pozdrawiam Was tu obecnych, a w Was i poprzez Was wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób w dzieło tym uczestniczyli i uczestniczą: modlitwą, ofiarą, pracą, radą, życzliwym zainteresowaniem. Zanieście słowo mojej wdzięczności oraz błogostawieństwo do Waszych Domów, Rodzin, do Waszych Bliskich. Zanieście to słowo Papieża, który dziękuje także w imieniu Kościoła, który «jest w Polsce», do wszystkich Komitetów, do Parafii, Zakonów, Środowisk, do każdej osoby, której bliskie są sprawy, których ten Dom jest symbolem, jakimś urzeczywistnieniem i równocześnie kontynuatorem...

... Witam wreszcie pracowników obu pionów nowej placówki: duszpasterskiego i Ośrodka Kultury Chrześcijańskiej, który rozwija już swoją działalność będąc równocześnie w stadium ciągłej refleksji i poszukiwania najwłaściwszej dla siebie drogi. Stoją przed nim szczególnie doniosłe i trudne, bo nowe zadania. Duszpasterstwo pielgrzymów już sobie utarło jakoś drogę na rzymskim terenie.

O przebiegu tej szlachetnej i potrzebnej inicjatywy byłem informowany na bieżąco. Była ona i będzie na pewno rzeczą niełatwą. Odpowiedź, jaką daliście Wy i wszyscy inni, którzy są tu obecni tylko myślą i sercem, świadczy, że taka jest potrzeba naszych czasów, naszego dziś. Dziękując więc Opatrzności za to, co zostało dokonane, z równą siłą zawierzam dziś, u początków, ten Dom, jego pracę i przyszłość Bogu i Jego Najświętszej Matce.

Wiem, Drodzy Bracia i Siostry, zostało to zresztą powiedziane przed chwilą, że dzieło to powstało jakoś w związku z moją osobą, w związku z moim wyborem na stolicę świętego Piotra w Rzymie. Stąd szczególna moja wdzięczność i pragnienie, by służyło ono dobrze tym celom, do jakich zostaje powołane. Pozwólcie, że wymienię tutaj przynajmniej kraje, w których zawiązały się Komitety do realizacji tego dzieła: oto one według alfabetu: Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Brazylia, Dania, Francja, Hiszpania, Holandia, Kanada, Luksemburg, Meksyk, Niemcy Zachodnie, Norwegia, Nowa Zelandia, Polska, Republika Południowej Afryki, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja, Urugwaj, Wenezuela, Wielka Brytania, Włochy, Zimbabwe. Razem, łącznie z Ojczyzną, 25 krajów. Obraz aż nadto wymowny. Nazwy to zostały wykute w marmurze. Niech pozostaną świadectwem na zawsze.

Jeśli nie wszystkie Komitety wymienionych krajów, to w każdym razie ogromna ich większość, jest reprezentowana na tej sali. Pozostali łączą się z nami duchowo.

CELE DOMU

B.D.I.C

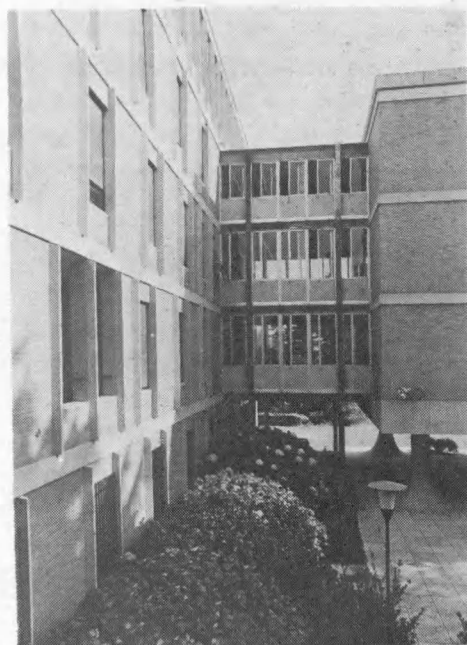
Dla podkreślenia znaczenia Domu Polskiego i Ośrodka Polskiej Chrześcijańskiej Kultury w Rzymie, zamieszczamy poniżej oświadczenia Władysława Zachariasiewicza, który w ciągu ostatnich dwóch lat koordynował wysiłkami Komitetów Krajowych Zbiórki Funduszy.

Jeśli chodzi o zaspokojenie potrzeb duszpasterskich i bytowych przybywających do Rzymu rodaków, DOM niewątpliwie odgrywa niesłychanie pożyteczną rolę, zapewniając dach nad głową setkom przybywających Polaków, którzy nawet podczas pobytu Ojca Świętego w szpitalu napływali nieprzerwaną falą do Rzymu – byle tylko czuć się bliżej «swego Papieża». W każdą środę w tym okresie, tzn. w dniu, w którym normalnie odbywały się Audiencje Generalne, Polacy zbierali się pod kierownictwem ks. dra Przydatka na placu Św. Piotra, by wspólnie odmówić modlitwy na intencję powrotu do zdrowia Jana Pawła II.

W zasadzie DOM ma służyć wszystkim Polakom, bez względu na ich miejsce zamieszkania. Z uwagi jednak na fakt, że najwięcej Polaków przyjeżdża z Polski, a ich możliwości finansowe są niesłychanie ograniczone, większość mieszkańców DOMU stanowią rodacy z kraju. Częstokroć niektórzy z nich są kwaterowani gdzie indziej, gdyż DOM może jednocześnie pomieścić nie więcej niż 180-200 osób. Bardzo poważny procent pielgrzymów stanowi młodzież. Jest to szczególnie pocieszający objaw.

Należność za cały, wcale imponujący obiekt, została już w całości spłacona. Wszelkie nadwyżki z wpływających nadal ofiar idą na utrzymanie DOMU oraz na akcję duszpasterską i pewne inicjatywy kulturalne w ramach DOMU.

Cel DOMU wiąże się ściśle z wizją samego Ojca Świętego, który na jednym ze spotkań z Polonią powiedział: «Jako syn tego samego narodu czuję podobnie jak wy tę samą głęboką potrzebę, ażeby wielkiego dziedzictwa duchowego Polski na całym świecie bronić, ażeby mu służyć, żeby je pomnażać». Temu właśnie celowi będzie służyć DOM JANA PAWŁA II.



A P E L

do Polonii całego świata

Pierwszy zjazd Delegatów NSZZ « Solidarność », obradujący w Gdańsku, mając na względzie prawo wszystkich Polaków, bez względu na ich miejsce zamieszkania, do związku z Ojczyzną – kieruje do Polaków całego świata następujące postanie:

Ojczyzna nasza przeżywa wielkie chwile. Ważą się losy naszego narodu. Tu, nad Wisłą rodzi się nowa Polska, której fundamentem jest społeczne i narodowe braterstwo. Zrodzona z woli całego narodu « Solidarność » jest nie tylko związkiem zawodowym ludzi pracy, lecz jest jednocześnie obywatelskim ruchem społecznym ludzi świadomych swych praw, jak również obowiązków wobec Ojczyzny i jej niepodległości.

Od chwili powstania naszego Związku doświadczyliśmy poparcia i pomocy Polaków rozproszonych po całym świecie. Jest to powodem naszej dumy. Wiemy, że nie tylko przechowywaliście skarb polskiej mowy, lecz wydaliście z siebie nowe skarby literatury, kultury i nauki. Jest to nasz wspólny dorobek, gdyż kultura polska jest niepodzielna. W wielu częściach świata, pokolenia Polaków zdobywają sobie szacunek i uznanie za wkład w rozwój krajów swego zamieszkania.

Pamiętajcie, że łączy was historia, kultura i tradycja narodowa. Łączy nas też w sposób szczególny żywy symbol jedności Polaków – Wielki Apostoł Miłości i Prawdy – nasz Brat Jan Paweł II.

Nie z naszej winy próbowano wielu z Was wymazać z narodowej pamięci. Dziś w imię prawdy i sprawiedliwości najwyższe zgromadzenie NSZZ « Solidarność » pochyla swoje sztandary nad grobami polskich żołnierzy, rozsiętymi po całym świecie. Oddajemy też hołd tym wszystkim, którzy w imię miłości ojczyzny prowadzili i prowadzą działalność na rzecz sprawy polskiej. W szczególności pragniemy, aby te słowa dotarły do tych wszystkich, którzy za swoją patriotyczną działalność skazywani byli w kraju na zapomnienie.

Naszą pamięć i szczególnie serdeczne uczucia kierujemy do tych Polaków, którzy do dziś nie mogą znaleźć oparcia w organizacji polonijnej, którym do dziś odmawia się prawa do własnego języka, kultury, historii i obywatelstwa.

Będziemy przypominać światu o Waszym prawie do tworzenia wiernych organizacji kulturalnych i społecznych, do szkoły polskiej. Uznajemy stworzone przez Was struktury organizacyjne, które służą polskiej sprawie i przyjaźni z innymi narodami.

Wszystkim nam przyświeca ta sama idea – szczęśliwa i spokojna Polska. Przyjmijcie nasze najserdeczniejsze podziękowanie i zapewnienia, że nie zboczymy z obranej drogi.

Zjazd Delegatów NSZZ « Solidarność »

Bank leków «Na Ratunek»

Polska przeżywa trudności żywnościowe. Ma to szczególnie negatywny wpływ na zdrowie dzieci i młodzieży. Znacznie wzrosła liczba zachorowań. Brakuje nam podstawowych leków – czytamy w apelu Lecha Wałęsy –. W tej sytuacji nawet przeziębienie, nie mówiąc już o zapaleniu płuc, stanowi poważną groźbę dla życia.

Długotrwałe rozmowy między Polską Służbą Zdrowia NSZZ

« Solidarność » a Komisją Rządową, ukazały nam powagę sytuacji i doprowadziły do wniosku, że mimo przewidywanych wysiłków władz państwowych stan ten nie ulegnie zasadniczej zmianie w okresie najbliższych dwóch lat.

Nie możemy problemu brakujących lekarstw rozwiązać własnymi siłami a jednocześnie nie wolno dopuścić do sytuacji w której jedynie brak odpowiedniego lekarstwa

będzie decydowało o ludzkim życiu.

Stąd powstają w całym świecie oddziały Banku Leków « Na Ratunek ».

W Rzymie powołany został do życia oddział na Włochy Banku Leków z udziałem Polaków i Włochów pod przewodnictwem Karola Kleszczyńskiego.

Denominacja włoska:

Banca dei medicinali « Pro soccorso al Popolo Polacco » via XX Settembre 26 - 00187 Roma - Tel. 4950350.

ENCYKLIKA « LABOREM EXERCENS »

PRACA – GODNOŚĆ OSOBY

Pozostając nadal w perspektywie człowieka jako podmiotu pracy, wypada dotknąć bodaj syntetycznie kilku spraw, które bliżej określają godność ludzkiej pracy, pozwalają bowiem pełniej scharakteryzować właściwą jej wartość moralną. Wypada to uczynić, mając wciąż przed oczyma owo biblijne wezwanie do tego, aby czynić sobie ziemię poddaną¹⁴ – w czym wyraziła się wola Stwórcy, aby praca umożliwiła człowiekowi osiągnięcie właściwego « panowania » w świecie widzialnym.

Ów podstawowy, pierwotny zamiar Boga w stosunku do człowieka, którego uczynił na swój obraz i podobieństwo,¹⁵ nie został cofnięty ani przekreślony również i wówczas, kiedy człowiek – po złamaniu pierwotnego przymierza z Bogiem – usłyszał słowa: « w pocie ... oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie ».¹⁶ Słowa te mówią o trudzie, o ciężkim nieraz trudzie, jaki odtąd towarzyszy pracy ludzkiej – ale nie zmieniają faktu, że jest ona drogą, na której człowiek realizuje właściwe sobie « panowanie » w świecie widzialnym, « czyniąc ziemię sobie poddaną ». Ów trud zaś jest faktem powszechnie znanym, bo powszechnie doświadczanym. Wiedzą o nim ludzie pracy fizycznej, prowadzonej w warunkach nieraz wyjątkowo uciążliwych. Wiedzą o nim nie tylko rolnicy, poświęcający długie dni uprawie ziemi, która niekiedy « rodzi ciernie i osty », ¹⁷ ale także górnicy w kopalniach czy kamieniołomach, hutnicy przy swoich wysokich piecach, ludzie pracujący przy budowach i konstruujących w czystym niebezpieczeństwie kaletwa czy utraty życia. Wiedzą o nim równocześnie ludzie związani z warsztatem pracy umysłowej, wiedzą uczeni, wiedzą ludzie obciążeni wielką odpowiedzialnością za decyzje o dużym znaczeniu społecznym. Wiedzą kobiety, które niekiedy bez należytego uznania ze strony społeczeństwa a czasem własnej rodziny, znoszą codzienny trud i odpowiedzialność za dom i za wychowanie dzieci. Wiedzą wszyscy ludzie pracy – a ponieważ praca jest powołaniem powszechnym: wiedzą wszyscy ludzie.

A przecież, z tym całym trudem – a może nawet poniekąd z jego powodu – praca jest dobrem człowieka. Jeśli dobro to nosi na sobie znamię « bonum arduum » wedle terminologii św. Tomasza,¹⁸ to niemniej jako takie jest ono dobrem człowieka. I to nie dobrem tylko « użytecznym » czy « użytkowym », ale dobrem « godziwym », czyli odpowiadającym godności człowieka, wyrażającym tę godność i pomnażającym ją. Chcąc bliżej określić znaczenie etyczne pracy, trzeba mieć przed oczyma tę przede wszystkim prawdę. Praca jest dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd bardziej « staje się człowiekiem ».

Bez tego nie można zrozumieć znaczenia cnoty pracowitości, nie można w szczególności zrozumieć, dlaczego pracowitość miałaby być cnotą – cnotą bowiem (czyli sprawnością moralną) nazywamy to, przez co czło-

wiek staje się dobry jako człowiek¹⁹. Fakt ten nie zmienia w niczym słusznej obawy o to, ażeby w pracy, poprzez którą materia doznaje uszlachetnienia, człowiek sam nie doznawał pomniejszenia swej godności.²⁰ Wiadomo przecież, że pracy można także na różny sposób używać przeciwko czło-

kowi, że można go karać obozowym systemem pracy, że można z pracy czynić środek ucisku człowieka, że można wreszcie na różne sposoby wyzyskiwać pracę ludzką, czyli człowieka pracy. To wszystko przemawia na rzecz moralnej powinności łączenia pracowitości jako cnoty ze społecznym ładem pracy, który pozwoli człowiekowi w pracy bardziej « stawać się człowiekiem », a nie degradować się przez pracę, tracąc nie tylko siły fizyczne (co do pewnego stopnia jest nieuniknione), ale nade wszystko właściwą sobie godność i podmiotowość.

PRACA a SPOŁECZEŃSTWO: RODZINA, NARÓD

Potwierdzając w ten sposób osobowy wymiar pracy ludzkiej, trzeba z kolei sięgnąć do drugiego kręgu wartości, jaki z nią nieodzownie się łączy. Praca stanowi podstawę kształtowania życia rodzinnego, które jest naturalnym prawem i powołaniem człowieka. Te dwa kręgi wartości – jeden związany z pracą, drugi wynikający z rodzinnego charakteru życia ludzkiego – muszą łączyć się z sobą prawidłowo i prawidłowo wzajemnie się przenikać. Praca jest poniekąd warunkiem zakładania rodziny, rodzina bowiem domaga się środków utrzymania, które w drodze zwyczajnej nabywa człowiek przez pracę. Praca i pracowitość warunkują także cały proces wychowania w rodzinie właśnie z tej racji, że każdy « staje się człowiekiem » między innymi przez pracę, a owo stawanie się człowiekiem oznacza właśnie istotny cel całego procesu wychowania. Oczywiście, że wchodzi tutaj w grę poniekąd dwa znaczenia pracy: ta, która warunkuje życie i utrzymanie rodziny – i ta, poprzez którą urzeczywistniają się cele rodziny, zwłaszcza w wychowaniu; tym niemniej te dwa znaczenia pracy łączą się z sobą i dopełniają w różnych punktach.

W całości należy przypomnieć i stwierdzić, iż rodzina stanowi jeden z najważniejszych układów odniesienia, wedle których musi być kształtowany społeczno-etyczny porządek pracy ludzkiej. Nauka Kościoła zawsze poświęcała tej sprawie szczególną uwagę, a w dokumencie niniejszym także wypadnie nam jeszcze do tego powrócić. Rodzina jest bowiem równocześnie wspólnotą, która może istnieć dzięki pracy i jest zarazem pierwszą wewnętrzną szkołą pracy dla każdego człowieka.

Trzeci krąg wartości, który wyłania się w niniejszej perspektywie – w perspektywie podmiotu pracy – odnosi się do owego wielkiego społeczeństwa, do którego człowiek przynależy na podstawie szczególnych więzi kultury i historii. Społeczeństwo takie – chociażby nie osiągnęło jeszcze dojrzałej for-

my narodu – jest nie tylko wielkim, chociaż pośrednim, « wychowawcą » każdego człowieka (każdy wszak wychowuje się w rodzinie na tych treściach i wartościach, jakie składają się na całość kultury danego narodu); jest ono także wielkim historycznym i społecznym wcieleniem pracy całych pokoleń. To wszystko sprawia, że człowiek swoją głębszą tożsamość ludzką łączy z przynależnością do narodu, swoją zaś pracę pojmując także jako pomnażanie dobra wspólnego wypracowywanego przez jego rodaków, uświadamiając sobie przy tym, że na tej drodze praca ta służy pomnażaniu dorobku całej rodziny ludzkiej, wszystkich ludzi żyjących na świecie.

Te trzy zakresy zachowują stale swoją ważność dla pracy ludzkiej w podmiotowym jej wymiarze. Wymiar ten zaś, czyli konkretna rzeczywistość człowieka pracy, posiada pierwszeństwo przed wymiarem przedmiotowym. W wymiarze podmiotowym urzeczywistnia się przede wszystkim owo « panowanie » nad światem przyrody, do którego człowiek wezwany jest od początku wedle znanych słów Księgi Rodzaju. Jeśli sam proces « czynienia sobie ziemi poddaną », czyli praca w znaczeniu techniki, znamienuje się na przestrzeni dziejów, a zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci, ogromnym rozwojem środków, to jest to zjawisko korzystne i pozytywne pod tym warunkiem, że wyniar przedmiotowy pracy nie weźmie góry nad wymiarem podmiotowym – odbierając człowiekowi lub pomniejszając jego godność i jego niezbywalne prawa.

¹⁴ Por. Rdz 1, 28.

¹⁵ Por. Rdz 1, 26 n.

¹⁶ Rdz 3, 19.

¹⁷ Hbr 6, 8; por. Rdz 3, 18.

¹⁸ Por. Summa Th. I-II, q. 40, a. 1, c.; I-II, q. 34, ad 1.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Por. PIUS XI, Enc. Quadragesimo anno: AAS 23 (1931) 221-222.

« WSPÓLNYM WYSIŁKIEM
DO WSPÓLNEGO CELU »

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!



Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Warszawa, czwartek 17 grudnia 1981 r.

Nie ma odwrotu od procesu demokratyzacji Jesteśmy zdecydowani kontynuować linię porozumienia

Kierunek: Radykalna naprawa życia krajowego

Oświadczenie Wojskowej Rady

Codzienna praca skutecznym wsparciem wojskowych w walce o ich spójność i ład

Sily wroglie stajace spolecznie chcazy, wywolonego probuja od drogi demokracji

W związku z tym w W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... w sprawie... 17 grudnia 1981 r.

De bez... W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

Inicjatywy tworzenia Komitetów Ocalenia Narodowego

Robotnicze patrole na ulicach Warszawy

W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

„Solidarności” oraz nielegalnych organizacji antypaństwowych

Na mocy dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, internowane grupy ekstremalnych działaczy „Solidarności” oraz nielegalnych organizacji antypaństwowych. Znajdują się wśród nich m. in.:

- 1. Beowak Edward, przewodniczący Zarządu Regionalnego „Solidarności” w Gorzowie Wlkp.
2. Baluka Edmund, załoty członek Partii Pracy, członek „Solidarności”.
3. Błaszczak Ryszard, członek Komitetu Krajowej „Solidarności”.
4. Basmaz Piotr, członek Prezydium NSZZ „Solidarności”.
5. Bartel Jaek, działacz Zarządu „Solidarności” w Ruchu Młodej Polonii.
6. Bartyś Krzysztof, działacz Zarządu „Solidarności” w Konfederacji Polskiej.
7. Blumaziak Seweryn, działacz b. KSS-KOR.
8. Bugaj Ryszard, ekspert Komisji Krajowej „Solidarności”.
9. Buzenka Leszard, członek Prezydium Włkp. Podlaskiego „Solidarności”.
10. Czarna Benedykt, działacz Zarządu „Solidarności” w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela.
11. Chmielewski Jan, działacz Zarządu „Solidarności” w Floba.
12. Chojek Mirosław, działacz b. KSS-KOR.
13. Chmielewski Tadeusz, przewodniczący Zarządu Regionalnego „Solidarności”.
14. Duszek Leszard, członek Prezydium Włkp. Podlaskiego „Solidarności”.
15. Gwizda Andrzej, członek Komitetu Krajowej „Solidarności”.
16. Gerasim Bronisław, ekspert Komisji Krajowej „Solidarności”.
17. Golański Krzysztof, działacz Zarządu „Solidarności” w Konfederacji Polskiej.
18. Golański Andrzej, działacz Zarządu „Solidarności” w Konfederacji Polskiej.
19. Jurek Marian, przewodniczący Zarządu Regionalnego „Solidarności” w Szczecinie.
20. Jankowski Seweryn, członek Zarządu „Solidarności” w „Mazowie”.
21. Karpiński Wojciech, działacz b. KSS-KOR.

List do kobiet polskich

Wielu z Wasz... W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

W. R. O. N. a. nie odwołujemy się do... 17 grudnia 1981 r.

UCHWAŁY ZJAZDU DELEGATÓW NSZZ «SOLIDARNOŚĆ»



Deklaracja

Celem nadrzędnym NSZZ «Solidarność» jest tworzenie godnych warunków życia w gospodarczo i politycznie suwerennej Polsce. Chodzi o życie wolne od ubóstwa, wyzysku i kłamstwa, w społeczeństwie zorganizowanym demokratycznie i praworządnie.

Dziś naród oczekuje:

1. poprawy zaopatrzenia w żywność poprzez ustanowienie kontroli nad jej produkcją, podziałem i cenami, we współpracy z «Solidarnością Rolników Indywidualnych»;
2. reformy gospodarczej poprzez tworzenie autentycznych samorządów pracowniczych i likwidację nomenklatury partyjnej oraz wdrożenie efektywnych mechanizmów ekonomicznych;
3. prawdy poprzez społeczną kontrolę środków masowej informacji i odkłamanie polskiej szkoły i kultury;
4. demokracji poprzez przeprowadzenie wolnych wyborów do Sejmu i Rad Narodowych;
5. Sprawiedliwości poprzez zapewnienie równości wszystkich wobec prawa, uwolnienie uwięzionych za przekonania i obronę represjonowanych za działalność wydawniczą, związkową i polityczną;
6. ratowanie zagrożonego zdrowia narodu poprzez ochronę środowiska, zwiększenie nakładów na służbę zdrowia i zapewnienie ludziom niepełnosprawnym należnych im praw w społeczeństwie;
7. węgla dla ludności i przemysłu poprzez zagwarantowanie górnikom odpowiednich warunków życia i pracy.

Cele te osiągniemy w warunkach jedności naszego Związku i solidarności jego członków. Działania różnych sił stwarzających poczucie zagrożenia zewnętrznego, nie odbiorą nam woli walki o ideały Sierpnia 80, o realizację Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia.

Postanie do ludzi pracy Europy Wschodniej

Delegaci zebrani w Gdańsku na Pierwszym Zjeździe Delegatów Samorządowego Związku Zawodowego «Solidarność», przesyłają robotnikom Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i wszystkich narodów Związku Radzieckiego – pozdrowienia i wyrazy poparcia.

Jako pierwszy niezależny związek zawodowy w naszej wojennej historii – głęboko czujemy wspólnotę naszych losów. Zapewniamy, że wbrew kłamstwom szerzonym w waszych krajach, jesteśmy autentyczną, 10-milionową organizacją pracowników, powstałą w wyniku robotniczych strajków. Naszym celem jest walka o poprawę bytu wszystkich ludzi pracy. Popieramy tych z was, którzy zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy. Wierzymy, że już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą mogli się spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń.

W sprawie wyborów do rad narodowych

W związku z opublikowaniem przez Zespół Rady Państwa «Założeń do projektu ustawy o radach narodowych» i zbliżającym się terminem upływu kadencji rad narodowych stopnia podstawowego (5 lutego 1981 r.), Pierwszy Zjazd Delegatów stwierdza, co następuje: «Założenia zmierzają do utrzymania dotychczasowej roli FJN; w szczególności przewidują one, że FJN zachowa dotychczasową wyłączność w zakresie opracowywania programu wyborczego i zgłaszania kandydatów na radnych, a radnych zobowiązują do współdziałania z FJN. Uniemożliwia to społeczeństwu zaprezentowanie swej woli, a tym samym narusza podstawową zasadę Konstytucji PRL, w myśl której władza w Polsce należy do ludu paracującego miast i wsi. Nie ma praworządności, dopóki zasada ta nie jest respektowana. Droga do realizacji suwerenności narodu wiedzie przez wybory do ciał przedstawicielskich. Domagamy się aby ordynacją do ciał przedstawicielskich zapewniły organizacjom społecznym i politycznym swobodę zgłaszania kandydatów. Pozostawianie danej organizacji poza FJN nie powinno ograniczać tego prawa. Prawo zgłaszania kandydatów winny mieć także grupy obywateli. Liczba kandydatów winna być nieograniczona. Tajność głosowania oraz dokonanie aktu rzeczywistego wyboru muszą być obowiązkowe. Wszystkie organizacje i grupy obywateli zgłaszające kandydatów winny mieć swych mężów zaufania w komisjach wyborczych wszystkich szczebli.

Wobec nadchodzącego terminu wyborów do rad narodowych, zalecamy Komisji Krajowej powołanie zespołu do opracowania związkowego projektu ordynacji wyborczej. Żądamy wyłączenia z opracowywanej ustawy o radach narodowych jakichkolwiek sformułowań determinujących przyszłe zasady wyborcze. Założenia do projektu ustawy o radach narodowych opierają się na obecnym podziale terytorialnym kraju, który został źle opracowany. Podział ten nie sprawdza się w praktyce, czego dowodem są liczne zgłoszenia

gmin, zakładów i całych regionów o włączenie do innej jednostki administracyjnej. Żądamy, aby ustawa o radach narodowych zapewniła poszanowanie opinii społeczności miast i gmin w sprawie podziału administracyjnego.

W sprawie wyjazdów i powrotów z zagranicy

Wolność osobista człowieka wyraża się między innymi swobodą poruszania się oraz wyboru miejsca pracy i zamieszkania, w tym również poza granicami swego kraju. Ten element wolności osobistej był i jest w naszym kraju naruszany, co wyraża się utrudnieniem Polakom wyjazdów za granicę oraz powrotów do Polski emigrantom. Decyzje władz w tej sprawie motywowane są opacznie pojmowanymi celami ekonomicznymi, a nie względami humanitarnymi. Trzeba tu wspomnieć o problemie Mazurów, Warmiaków i Ślązaków, którzy opuścili kraj w ramach tzw. akcji łączenia rodzin, co w rzeczywistości sprowadzało do haniebnej transakcji handlowej. Nie zrobiono nic, by ludność tę związać silniej z naszym krajem. Niszczony jest ich styl życia, obyczaj, najwyższe wartości. Bolesne to sprawy tym bardziej, że ludziom owym odcięto możliwość powrotu. Problem ten dotyczy również emigrantów politycznych. Utrudnienia w zakresie swobody migracji ludności wynikają z niekorzystnych przepisów prawnych, funkcjonującego reżimu procedur administracyjnych, a także niepisanych, a ściśle realizowanych praktyk utrudniających, stosowanych przez MSW i MO.

Żądamy usunięcia tych utrudnień poprzez:

1. wprowadzenie aktów legislacyjnych respektujących prawo wyboru przez człowieka kraju, w którym zamierza mieszkać i pracować zgodnie z Kartą Praw Człowieka i Obywatela ratyfikowaną przez Polskę;
2. wprowadzenie aktów legislacyjnych umożliwiających powroty wszystkim emigrantom – między innymi poprzez wprowadzenie możliwości posiadania podwójnego obywatelstwa;
3. zlikwidowania utrudnień administracyjnych w bieżącej praktyce wydawania paszportów;
4. zlikwidowania przewlekłego trybu wydawania paszportów przez wprowadzenie prawnych możliwości posiadania stałego paszportu przez obywateli PRL.

MODLITWA ZA OJCA ŚWIĘTEGO

*Weź w Swą opiekę nasz Kościół święty,
Panno Najświętsza, Niepokalana!
Niechaj miłością każdy przejęty
Czci w nim Jezusa, naszego Pana,*

*Niech Serce Twoje Ojca Świętego,
Od nieprzyjaciół zasadzki chroni,
Niech się do Pana modli za Niego,
Od złej przygody niechaj Go broni.*

*I kraj nasz cały i lud Twój wierny,
Tobie, Maryjo, dziś polecamy!
Niechaj nas zbawi Bóg miłosierny,
Którego przez Twe Serce błagamy.*

RADA KOORDYNACYJNA POLAKÓW W RZYMIE

W dniach 9-11 listopada 1981 r. odbyła się w Rzymie Światowa Rada Koordynacyjna Polaków z udziałem delegatów z całego świata.

BŁOGOSŁAWIENI

*Błogostawieni, którzy w czasie gromów
Nie utracili równowagi ducha,
Którym na widok spustoszeń i złomów
Nie płynie z serca pieśń rozpaczy głucha;
Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni
Nie tracą wiary w blask rannych promieni:
Błogostawieni!*

*Błogostawieni, albowiem ich męstwo
Wielkiego gmachu wrota im otworzy,
Gdzie razem z chwałą króluje zwycięstwo –
Bez twardych kajdan i bez tych obroży,
Które na ziemi noszą upodleni...
Ten raj się tylko dla silnych zieleni –
Błogostawieni!*

*Błogostawieni, albowiem ich syny
Będą sprzątały z ich ziaren owoce;
I wśród zmartwychwstań porannej godziny,
Gdy złote słońce blaskiem zamigoce,
Będą wołali duchem podniesieni:
a ojców sprawą świt się nam rumieni –
Błogostawieni!*

Jan Kasprowicz



PROSIMY O NADSYŁANIE WIADOMOŚCI O DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI POLSKICH ZA GRANICAMI KRAJU ALBO ORGANIZACJI POLSKO-WŁOSKICH, POLSKO-FRANCUSKICH, POLSKO-NIEMIECKICH itd.



JAK PRENUMEROWAĆ « POLSKĘ W EUROPIE »

Zamawiam niniejszym roczną prenumeratę « Polski w Europie »

Imię i nazwisko

dokładny adres

.....

.....

(podpis)

POPIERAJCIE PRASĘ POLSKĄ W ŚWIECIE

POLSKA WE WŁOSZACH

ZWIĄZEK IM. PIER GIORGIO FRASSATI-KOŁO PRZYJACIÓŁ KATOLICKIEGO UNIwersYTETU W LUBLINIE

Przedstawiciele kultury i dyplomacji we Włoszech, m. in. prof. Girolamo Arnaldi, prof. Sergio Cotta, ambasador Giulio del Balzo, prof. Gabriele De Rosa, inż. Roberto De Luca, prof. Giuseppe Lazzati, sen. prof. Giuseppe Pettrilli, prof. Carlo Pietrangeli, prof. Enrico Serra, powołali do życia Związek im. Pier Giorgio Frassati-Koło Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie.

Celem organizacji, jest zacieśnienie współpracy kulturalnej pomiędzy włoskimi placówkami a Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, za pośrednictwem kongresów, zjazdów, konferencji, jak również wymiany studentów i uczonych. Statut przewiduje ponadto organizację wystaw oraz udzielanie stypendiów w ramach wspólnej tradycji chrześcijańskiej i europejskiej.

Prezesem wybrany został sen. Giuseppe Pettrilli, prezesem honorowym: prof. Giuseppe Lazzati, vice prezesem ambasador Giulio del Balzo. Sekretariat generalny objęła Wanda Gawrońska.

KOMITET KOORDYNACYJNY POMOCY POLAKOM PRZY DELEGACIE PRYMASA POLSKI W RZYMIE

W Rzymie, pod przewodnictwem delegata Prymasa Polski Ks. Biskupa Szczepana Wesołego, powołany został do życia Komitet Koordynacyjny pomocy Polakom. Zadaniem Komitetu jest udzielanie informacji i koordynowanie akcji pomocy. Biuro informacyjne Komitetu znajduje się przy Centrum « Corda Cordi ».

Adres Komitetu: Comitato di Coordinamento per aiuti al Popolo Polacco presso il Delegato del Primate di Polonia. Centro « Corda Cordi », Piazza Pio XII, nr. 3.

00193 ROMA

Tel. 6984825 od godz. 9-13.

Tel. 6540133 od godz. 17-19.

L'ECO DELLA STAMPA

casella postale 12094
20134 Milano

OKOŁO 4000 CZASOPISM

Miliony wycinków
prasowych

NADEŚLANE

WYDAWNICTWA

« CANTI E DANZE DELLA POLONIA »
– videocassetta
Produkcja: *Polivideo*.

« KRAKOWSKIE PEJZAŻE » – *Adam Bujak*
Wydawca: Krajowa Agencja Wydawnicza –
Kraków.

« JOHANNES PAUL II » – *Adam Bujak i*
Mieczysław Maliński
Wydawca: Verlag Styria Graz Wien Köln.

« FIORISCE UN CENACOLO »
Organ Akademii « Paestum »
Prezes: Carmine Manzi.

« TORCE UMANE » – *Pasquale Lancione*
Wydawca: Editrice Mundus – Medjolan.

« EURSASICA » - Armando A. Aprea - Roma

« DA CAUDIO A CANNE » – Armando A.
Aprea – Roma.

« KOŚCIÓŁ W SŁUŻBIE NARODU » –
Stefan Wyszyński

Do druku przygotowali: Ks. Ksawery So-
kołowski, O. Konrad Hejmo OP, S. Lucja
Matwiej Sl. NSJ, S. M. Romana Koralew-
ska CR.

Wydawca: Ośrodek « Corda Cordi » i De-
legatura Biura Prasowego Episkopatu Polski
w Rzymie.

Wybór przemówień i listów pasterskich
Prymasa Polski, Kardynała Stefana Wyszyń-
skiego, wygłoszonych i napisanych w okre-
sie wielkich przemian w naszym Kraju, w
czasie od sierpnia 1980 do maja 1981 roku.

« PODRÓŻE APOSTOLSKIE JANA PA-
WŁA II » – *Ks. Mieczysław Maliński*

Do druku przygotowali: Ks. Ksawery So-
kołowski i S. M. Romana Koralewska CR.
Fotografie: Arturo Mari, Giuseppe i Alber-
to Felici.

Wydawca: Ośrodek « Corda Cordi ».

« Tygodnie, miesiące i minione już trzy lata
były pełne drobnych i wielkich poczynań
nowego Papieża. Do wielkich zaliczyć wy-
pada jego podróże ».

« JAN PAWEŁ II DO LUDU BOŻEGO »

Do druku przygotowali: Ks. Stanisław Dzi-
wisz, Ks. Tadeusz Rakoczy, Ks. Józef Ko-
walczyk.

Wydawca: Libreria Editrice Vaticana.

Wierni w Polsce otrzymują, z okazji pier-
wszej wizyty Jana Pawła II w Ojczyźnie,
polskie teksty niektórych Jego przemowień
wygłoszonych w różnych językach, także po
polsku, a najczęściej po włosku, przemó-
wień, które zrodziły się w polskiej myśli i
z polskiego pochodzą serca.

« OTO MATKA TWOJA » – *Ks. Karol*
Kard. Wojtyła

Do druku przygotowali: O. Stefan Rozej
ZP i O. Gabriel Lorenc ZP.

Wydawca: Paulini Jasna Góra – Rzym.

Homelie i przemowienia związane z Matką
Bożą Jasnogórską wygłoszone w czasie
posługi duszpasterskiej w Metropolii Kra-
kowskiej oraz podczas pobytu na Jasnej
Górze Ojca Świętego Jana Pawła II.

« JAN PAWEŁ II NA ZIEMI POLSKIEJ »

Wydawca: Libreria Editrice Vaticana.

Zbiór przemowień Ojca Świętego Jana Pawła
II wygłoszonych podczas niezapomnianej
pielgrzymki do Polski w dziewięćsetną roc-
nicę męczeńskiej śmierci Św. Stanisława,
Biskupa krakowskiego.

« ENCYKLIKA LABOREM EXERCENS »
w języku polskim.

Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II o
pracy ludzkiej wydanej z okazji 90-tej roc-
nicy Encykliki Rerum Novarum.

Wydawca: Editrice Mundus - Medjolan.

« W MARSZU » Rok XXXVIII, czerwiec
1981, n. 29/396

Czasopismo 15 Wileńskiego Batalionu Strzel-
ców « Wilków » w Londynie.



W uroczystościach otwarcia w Rzymie Domu Polskiego Jana
Pawła II, reprezentacyjny zespół Artystyczny Związku Harcerstwa
Polskiego « Gawęda » z Warszawy, wziął czynny udział występując
najpierw w Sali Pawła VI na audiencji u Ojca Świętego, a na-
stępnie w rzymskim Teatrze Brancaccio.

Ponad 2000 Polaków z całego świata i liczni Włosi entuzja-
stycznie oklaskiwali żywe i bogate widowisko.

Zespół m. in. otrzymał kilka zaproszeń na objazd po Włoszech.
Kierownictwo artystyczne Zespołu: Andrzej Kieruzalski.
Muzyka i aranżacja: Włodzimierz Korcz.
Słowa: Wanda Chotomska.

WARUNEK BEZPIECZEŃSTWA

Ten może deptać
węże, głaskać
lwy i tury,

Kto wyrwał z
siebie żądło,
rogi i pazury.

« Myśli »:
Adam Mickiewicz



« POLSKIE DZIEDZICTWO JEST DAREM I ZADANIEM.
NIE BRAK WAM LUDZI ZDOLNYCH. TRZEBA ICH POCZYNNANIA
JEDNOCZYĆ I KOORDYNOWAĆ.
JEST TO SPRAWA DONIOSŁA, WIAŻĘ Z NIĄ OGROMNE NADZIEJĘ,
MAM JĄ GŁĘBOKO W SERCU ».

Jan Paweł II do Emigracji

«POLACY W ŚWIECIE»

We wszystkich krajach świata żyją i pracują Polacy, którzy weszli w życie narodów tam, gdzie przebywają. Ich serca wypełnione dumą narodową biją polskim tętnem, przede wszystkim dzisiaj, kiedy na Stolicę Apostolską wyniesiony został syn ziemi krakowskiej.

Polacy w głębokiej Afryce, w dalekiej Azji, w tak bliskiej nam Ameryce czy Australii, w naszej starej Europie, wydają ze siebie najlepsze wysiłki głosząc światu swą przynależność do rodzinnego Kraju.

O ich pracy i trudach, o ich zdobyczach będziemy pisali na łamach « Polska w Europie », będziemy drukowali nadsyłane artykuły, wzmianki o ich życiu, ilustracje.

Jednocześnie zdecydowaliśmy przygotować do druku wydawnictwo « POLACY W ŚWIECIE », zawierające informacje biograficzne Polaków lub osób pochodzenia polskiego, którzy pracują i działają poza granicami Kraju. Wydawnictwo zawierać będzie indeks organizacji polskich lub zajmujących się sprawami Polski, oprócz wykazu prasy czy wydawnictw polskich, czy o polsce. W wydawnictwie ukaze się również wykaz instytutów naukowych zajmujących się problemami kultury i historii polskiej.

Prosimy o nadsyłanie materiałów informacyjnych.

KATEDRA – GНИЕZNO



**POLSKA W EUROPIE
POLONIA IN EUROPA
POLOGNE IN EUROPE
POLAND IN EUROPE
POLEN IN EUROPA**

ROK XXX
N. XI-XII-1981

Założyciel
Jerzy Jankowski

Redaktor Naczelny
Karol Kleszczyński

Włochy:
Via XX Settembre 26
00187 ROMA

Francja:
20, R. Legendre
Paris XVII

Prenumerata roczna
we wszystkich krajach
rownowartość 10 dol. am.

Za artykuły podpisane
odpowiadają autorzy.

Ed. « *Giornalismo Europeo* ».
Autorizzazione del Tribunale
di Roma n. 6364.
(Sped. in abb. post. gr. IV).

Tip. ROMAGRAFIK
Via Vittorio Putti, 13